
Rosja

Jadwiga Rogoża

🏰 **Modernizacja panaceum na wszystkie problemy**

Koncepcja modernizacji Rosji, promowana przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, od dłuższego czasu jest najważniejszym punktem w relacjach Rosji z Zachodem. Stopniowo zaczyna ona kształtować retorykę władz w podejściu do wielu problemów wewnętrznych.

Temat modernizacji dominował podczas szczytu UE-Rosja na przełomie maja i czerwca (przyjęto oświadczenie w sprawie rosyjsko-unijnego Partnerstwa dla Modernizacji) oraz podczas czerwcowej wizyty Miedwiediewa w USA (prezydent odwiedził Dolinę Krzemową i spotkał się z przedstawicielami amerykańskich firm ze sfery zaawansowanych technologii, na przykład z prezesem Apple Steve'em Jobsem, oraz z emigrantami z Rosji robiącymi karierę w USA). Jako znany miłośnik nowych technologii prezydent założył

konto na mikroblogu Twitter, które regularnie aktualizuje.

Modernizacja, zakładająca współpracę i otwartość wobec Zachodu, ma być priorytetem wytyczającym działania rosyjskiej dyplomacji. Miedwiediew podkreślił to 12 lipca na spotkaniu z ambasadorami, krytykując rosyjski korpus dyplomatyczny za opieszałość i skłonność do rutyny.

Jednym z materialnych przejawów rosyjskiej modernizacji ma być ośrodek innowacyjnych technologii w podmoskiewskim Skołkowie – wydzielona (*de facto* eksterytorialna) strefa, gdzie mają pracować rosyjscy i zagraniczni naukowcy i eksperci, którzy będą cieszyli się „wyjątkowymi” warunkami inwestycyjnymi i podatkowymi. Projekt ustawy o Skołkowie przeszedł 2 lipca pierwsze czytanie w parlamencie, mimo braku wielu istotnych szczegółów (na przykład szacunkowych kosztów przedsięwzięcia) oraz wyrażanego po cichu sceptycyzmu deputowanych.

Oprawę piarowską dla działań władz w tej dziedzinie tworzy amerykańska agencja Ketchum, która w 2006 roku zajmowała się organizacją szczytu G8 w Petersburgu, a na obecne potrzeby stworzyła portal ModernRussia.com – platformę informacyjno-dyskusyjną promującą projekt modernizacyjny wśród odbiorców za Zachodzie. Portal ma dostarczać informacje na temat potencjału rosyjskiej gospodarki i klimatu inwestycyjnego oraz nagłaśniać działania modernizacyjne rosyjskich władz.

Modernizacja wpłynęła na podejście władz do rosyjskiej diaspory. Wcześniej władze uznawały za priorytet masowe

srowadzanie do kraju rosyjskojęzycznych mieszkańców z regionu WNP (projekt zakończył się porażką), obecnie stawiają na przyciąganie wykształconych osób pochodzenia rosyjskiego, które mogłyby przyczynić się do modernizacji gospodarki. W październiku w Moskwie pod hasłem „Wkład rodaków w modernizację Rosji” ma się odbyć kongres diaspory.

Modernizacja nie weszła jeszcze w fazę działań, nie ma nawet jasności, czy projekt ma objąć tylko wybrane sfery gospodarki, czy także sprawy polityczne i społeczne. Już teraz można jednak stwierdzić, że stał się on gigantycznym przedsięwzięciem piarowskim, rzutującym na retorykę władz i stanowiącym wytrych w podejściu do wielu dziedzin polityki i gospodarki.

Bezprecedensowa fala upałów w centralnej Rosji

Od połowy czerwca w centralnej Rosji utrzymują się upały dochodzące do 40 stopni Celsjusza, które spowodowały największą od lat suszę. W pożarach zginęło już ponad pięćdziesiąt osób, a tysiące ludzi straciło domy. Ogień strawił prawie 20 procent upraw rolnych w regionie, zagroził obiektom wojskowym w obwodzie moskiewskim (spłonęła między innymi baza marynarki wojennej w Kołomnie) i ośrodkowi jądrowemu w Sarowie.

2 sierpnia prezydent Miedwiediew ogłosił stan wyjątkowy w siedmiu najbardziej dotkniętych pożarami regionach. Poza strażą pożarną władze zaangażowały

do likwidacji pożarów i ich skutków Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych oraz wojsko. Prezydent udzielił reprimendy wojskowym, których obarczył winą za dopuszczenie do pożaru w bazie w Kołomnie (kilku wysokich rangą oficerów zostało zdymisjonowanych). Jednak najaktywniej udziela się w tej sferze premier Władimir Putin – telewizja niemal codziennie relacjonuje jego wyjazdy do dotkniętych pożarami regionów i jego spotkania z pogorzalcami, którym Putin gwarantuje odbudowę domów i odszkodowania. Mimo to prasa donosi, że system wypłaty odszkodowań szwankuje, a z powodu przerostu biurokracji i jej skorumpowania pieniądze często nie docierają do pogorzalców.

Straty będą liczone w miliardach rubli. Rząd podejmuje działania interwencyjne, mające między innymi zapobiec inflacji – zapowiedziano regulację cen na podstawowe produkty spożywcze oraz zakazano eksportu zboża. Najbliższe miesiące pozwolą na ocenę nie tylko strat dla gospodarki, ale też konsekwencji klęski żywiołowej dla wizerunku władz. Fatalnie wypadają w tym kontekście zwłaszcza niektórzy szefowie regionów. Wykazali się bezradnością i brakiem zdolności do szybkiego działania, oczekując na pomoc Moskwy. Byli też tacy, którzy udali się na zagraniczne urlopy (jak Władimir Artiakov, gubernator obwodu samarskiego, zaufany człowiek elity federalnej mianowany jeszcze za Putina, czy mer Moskwy Jurij Łużkow, który na początku sierpnia odwiedził włoskie Alpy).

🇷🇺 **Rosyjski protest: racjonalny i zabawny**

W Rosji pojawia się coraz więcej obywatelskich protestów przeciwko działaniom władz różnego szczebla. Protesty wiążą się z obroną praw majątkowych i konsumenckich, choć znaczny rozgłos uzyskują też działania związane z prawami obywatelskimi, a także na wespół satyryczne akcje obywateli i artystów, którzy w ramach (a niekiedy zamiast) poważnej walki politycznej wybierają kpiny z władzy.

W lipcu doszło do zaostrzenia protestu przeciwko wyrębowi lasu w podmoskiewskich Chimkach, przez które ma przebiegać trasa szybkiego ruchu Moskwa-Petersburg. Ruch społeczny związany z obroną lasu w Chimkach powstał w 2007 roku i jest jednym z najciekawszych i najbardziej konsekwentnych przejawów postawy obywatelskiej w Rosji. Mieszkańcy pod kierownictwem lokalnych dziennikarzy wykazali się dużą aktywnością i inwencją, między innymi złożyli skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Ich sprzeciw budziła zarówno perspektywa utraty „zielonych płuc” regionu, jak i krążące pogłoski, że w okolicy wydłużono trasę, gdyż lokalne władze chciały sprzedać pod budowę drogi jak najwięcej ziemi. W 2008 roku protest usiłowano brutalnie stłumić; jego lider, dziennikarz lokalnej gazety Michał Bekietow, został zmasakrowany przez „nieznanych sprawców”. Stracił mowę, amputowano mu nogę, jest na wespół sparaliżowany, a napastników nie ujęto. Mimo prób zastraszenia protestujących, w lipcu

doszło do następnej spektakularnej akcji: do mieszkańców dołączyli ekolodzy, którzy rozbili w lesie obóz i próbowali zablokować wycinkę. Jednak również oni stali się ofiarami zamaskowanych osiłków, którzy rozgromili obóz, zaś okoliczna milicja – zamiast szukać napastników – aresztowała ekologów, z których część przesłuchano na okoliczność działań ekstremistycznych.

Mimo zmęczenia Rosjan tematyką protestu politycznego, znaczny rozgłos towarzyszy też akcjom opozycji (w tym ruchu Solidarność), walczącej o prawo do zgromadzeń. Akcje są organizowane w centrum Moskwy trzydziestego pierwszego dnia co drugiego miesiąca – w ten sposób protestujący chcą uczcić artykuł 31 rosyjskiej konstytucji, gwarantujący prawo do zgromadzeń. Władze Moskwy regularnie odmawiają zezwolenia na demonstrowanie na placu Triumfalnym w centrum miasta, dlatego kolejne akcje są nielegalne i najczęściej kończą się użyciem siły wobec uczestników przez organy porządkowe, zatrzymaniami i wyrokami dyscyplinarnymi. Mimo to po dwóch miesiącach akcja jest powtarzana.

Na pograniczu powagi i groteski balansują akcje członków ruchu „niebieskich wiader”, skupiającego głównie kierowców i osoby protestujące przeciwko bezkarności rosyjskich VIP-ów na drogach. Samochody VIP-ów, opatrzone niebieskimi „kogutami” (do których nawiązuje nazwa ruchu), wymuszają pierwszeństwo, często łamiąc wszelkie zasady ruchu drogowego, a niekiedy powodując poważne wypadki, których

sprawcy rzadko są karani. Samochody najważniejszych osób w państwie (zwłaszcza premiera Putina i prezydenta Miedwiediewa), poruszające się w eskorcie ochrony, codziennie na wiele godzin blokują ulice dojazdowe w i tak zakorkowanej Moskwie. Kierowcy zorganizowali już kilka akcji nagłośnionych w Internecie, podczas których mocowali niebieskie wiaderka na dachach swoich samochodów, paradowali w wiaderkach na głowach albo stawali przy trasie, którą przejeżdżały VIP-owskie limuzyny i oddawali im cześć, klękając i bijąc pokłony. Działania „wiaderkowców” irytują moskiewskie władze i drogówkę; w maju w parlamencie pojawił się nawet projekt ustawy zakładającej pozbawienie prawa jazdy osoby, która będąc za kółkiem, bierze jednocześnie udział w akcji protestacyjnej (czyli na przykład zakłada na dach samochodu niebieskie wiaderko).

Jeszcze dalej idzie „radosna twórczość” rosyjskich artystów, choćby z petersburskiej grupy „Wojna”, którzy zasłynęli prowokacyjnymi performansami wykpiewającymi władze czy struktury siłowe i często wykraczającymi poza ramy obyczajowe. Uczestnicy „Wojny” ze szczególnym „okrucieństwem” parodiują działania milicjantów i kpią z „namaszczenia” Miedwiediewa na prezydenta. Władz nie oszczędzają także rosyjscy internauci. Sfrustrowani poczuciem bezkarności swoich przywódców zapełniają Internet „anty państwową” twórczością, na przykład demotyworami.